

Słowacja: koniec rządów Smeru, tryumf Igora Matoviča

Krzysztof Dębiec, Mateusz Gniazdowski

Wybory parlamentarne na Słowacji, które odbyły się 29 lutego, wygrało ugrupowanie Igora Matoviča Zwykli Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽaNO). Otrzymało ono 25% głosów i będzie główną siłą koalicji rządzącej, w której znajdują się ugrupowania o proveniencji prawicowej. Partia Smer-Socjaldemokracja, która rządzi na Słowacji od 2006 r. (z przerwą w latach 2010–2012) przejdzie do opozycji, a jej dotychczasowi koalicjanci znaleźli się poza parlamentem. Mandatów nie zdobyli także opozycyjni liberałowie z lewicowo-centrowego sojuszu Progresywnej Słowacji i partii Razem (PS/Spolu). Choć w zeszłym roku kandydatka sojuszu – Zuzana Čaputová – zwyciężyła w wyborach prezydenckich, a następnie wygrał on wybory do Parlamentu Europejskiego, tym razem nie przekroczył 7-procentowego progu obowiązującego koalicje wyborcze. Po raz pierwszy w Radzie Narodowej zabraknie także ugrupowania słowackich Węgrów (stanowią ponad 8% ludności), 5-procentowego progu nie osiągnęli też narodowcy i chadecy. Blisko co trzeci głos został oddany na ugrupowania, które nie znajdują się w parlamencie. Dzięki dużej mobilizacji społecznej frekwencja była najwyższa od 18 lat (65,8%, o 6,6 p.p. więcej niż podczas poprzednich wyborów).

Koniec rządów Smeru

Tematem przewodnim kampanii wyborczej była konieczność oczyszczenia państwa z patologicznych powiązań polityki z biznesem i światem przestępczym oraz przeciwdziałania korupcji, której symbolem w oczach większości wyborców stał się Smer, a także jego koalicjant – Słowacka Partia Narodowa (SNS), która w rezultacie wyborów znalazła się poza parlamentem. Podobny los spotkał drugiego koalicjanta – Most-Híd zapłacił polityczną cenę za żyrowanie rządów Smeru i SNS, tracąc pozycję głównego ugrupowania słowackich Węgrów. Osłabiony Smer w nowym rozdaniu utracił zdolność koalicyjną, która pozwoliłaby mu na utrzymanie władzy. Partia zdobyła 18,3% głosów, czyli 10 p.p. mniej niż w 2016 r. (mniej uzyskała tylko w swoim debiucie wyborczym w 2002 r.). Nie zdołała tym samym odbudować swojej pozycji po licznych skandalach. Po zabójstwie dziennikarza śledczego Jána Kuciaka w 2018 r., które wstrząsnęło słowacką opinią publiczną, Robert Fico ustąpił ze stanowiska premiera na rzecz Petera Pellegriniego, który cieszy się szerszym zaufaniem społecznym. Zahamowało to zapewne dalszy spadek poparcia. Smer, prezentując się jako gwarant stabilności i szczodrej polityki socjalnej, uzyskał głosy swojego wiernego elektoratu, zwłaszcza na wschodzie kraju.

Długi marsz Matoviča

Igor Matovič (47 lat) rozpoczął karierę polityczną w 2010 r. i od początku stawiał na hasła antykorupcyjne. Przed wejściem do polityki zajmował się biznesem, głównie w branży medialnej (lider na słowackim rynku prasy regionalnej). Swoje ugrupowanie budował nie jako partię, ale ruch protestu (Zwykli Ludzie i Niezależne Osobistości) bez rozbudowanych struktur. Zdobyło ono popularność dzięki wyrazistym happeningom wymierzonym przeciw korupcji i nadużyciom władzy, ale zarazem uzyskało też reputację ugrupowania niestabilnego, kierowanego przez nieprzewidywalnego lidera. Matovič prezentował się także jako zwolennik poszerzenia demokracji bezpośredniej oraz znoszenia obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców.

Choć OĽaNO poprawiało swój wynik w poprzednich dwóch wyborach parlamentarnych (8,5% w 2012 i 11% w 2016 r.), to pozycję lidera opozycji uzyskało dopiero tuż przed wyborami. Przyciągając uwagę mediów atakami na Smer Matovič wpisał się w atmosferę panującą w kraju po zabójstwie Kuciaka, prezentując się jako działacz autentycznie antyestablishmentowy. Podobnie jak większość sił opozycyjnych obiecywał rozliczenie rządzących polityków i wpływowych grup finansowych oraz reformę wymiaru sprawiedliwości. Okazał się jednak bardziej wiarygodny od licznych konkurentów – m.in. dzięki wyrazistości przekazu potrafił przyciągnąć wyborców zrażonych do polityki i elektorat protestu.

Przekonanie o powszechnej korupcji i braku zaufania do państwa potwierdzają m.in. dane Transparency International. W rankingu postrzegania korupcji Słowacja zajmuje szóstą najgorszą pozycję w UE. Według Eurobarometru tylko 24% mieszkańców Słowacji uważa, że ich państwo jest w stanie skutecznie ścigać przestępstwa korupcyjne (dla porównania w Polsce odsetek ten wynosi 62%). W niezależność sędziów wierzy mniej niż 30% obywateli (gorszy wynik w UE odnotowano tylko w Chorwacji). Mimo postępów w śledztwie dotyczącym zabójstwa Kuciaka, a także szeregu sukcesów prokuratury i policji Smer nie odzyskał zaufania społecznego. Działania te, prezentowane przez rząd jako dowód na coraz większą sprawność państwa, obnażyły zarazem kolejne przestępcze powiązania polityki i biznesu, w które uwikłani byli także przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania.

Informacje o patologiach dotyczyły członków różnych ugrupowań i w oczach wyborców obciążały nie tylko ekipę Smeru, lecz całą klasę polityczną (dwa dni przed wyborami na 19 lat pozbawienia wolności skazano Pavla Ruska, który w centroprawicowym rządzie Mikuláša Dzurindy pełnił funkcję wicepremiera i ministra gospodarki). W trakcie kampanii opozycyjni politycy i media coraz częściej mówili o konieczności likwidacji „państwa mafijnego” i odzyskania państwa „ukradzionego” przez Smer i oligarchów, ale najbardziej przekonujący okazał się w tej retoryce Matovič, który od lat atakował polityków i nigdy nie wchodził w skład rządu.

Na porażkę Smeru i rządu Petera Pellegriniego, a zarazem sukces Matoviča wpłynął także kryzys słowackiej służby zdrowia i szkolnictwa. Z badań opinii publicznej wynika, że są to – obok korupcji – tematy najbardziej nurtujące Słowaków. Choć Smer wskazuje, że u źródła problemów służby zdrowia leży jej częściowa prywatyzacja przeprowadzona w okresie rządów centroprawicy, to przez lata rządów Smeru nie nastąpiła poprawa. Brakuje też personelu (ok. 3 tys. lekarzy i 10 tys. pielęgniarek), a profity z zyskowej części sektora trafiają do grupy finansowej Penta. Matovič, krytykując patologie kojarzone z Pentą i innymi

grupami finansowymi, był bardziej wiarygodny dla elektoratu zrażonego nie tylko do Smeru, lecz także do centroprawicy i całej elity politycznej kraju.

Finisz kampanii i przejęcie elektoratu protestu

Wiele wskazuje na to, że Matovič dotarł ze swoim przekazem do ludzi zniechęconych polityką, dotychczas niegłosujących, ale przejął też antysystemowy elektorat protestu. Poparcie dla OĽaNO, jeszcze jesienią ub.r. sięgające zaledwie 6%, a w styczniu 10%, w następnych tygodniach znacznie wzrosło. Na przebieg kampanii wpłynął duży skok poparcia sondażowego dla faszyzującej Ludowej Partii Nasza Słowacja (ĽSNS) Mariana Kotleby, która z kilkunastoprocentowym wynikiem wyrastała na drugą siłę polityczną w kraju. Momentami historyczna kampania medialna i fala antyfaszystowskich demonstracji, które miały m.in. zapobiec powyborczej współpracy Smeru z Kotlebą, mogły skłonić część elektoratu antysystemowego do poparcia partii Matoviča, który umiejętnie dystansował się od protestów, zarazem zwracając się do antysystemowych wyborców. Po wzmocnieniu pozycji sondażowej, pod koniec kampanii Matovič wyraźnie złagodził także ataki na inne partie opozycyjne, starając się dowodzić gotowości do współpracy i uwiarygodnić jako przyszły premier, a jednocześnie przejąć głosy oddawane na główne ugrupowanie zmiany.

Większych szkód Matovičowi wyrządzić nie mogła też kampania rządzącego Smeru, zarzucającego opozycji chęć otwarcia granic na masową imigrację, likwidacji projektów socjalnych czy wprowadzenia liberalnych rozwiązań światopoglądowych – w tych kwestiach Matovič z rządem się nie spierał. Mając w swoim ugrupowaniu zarówno działaczy o poglądach konserwatywnych, jak i liberalnych, a także odwołując się do zróżnicowanego, szerokiego elektoratu, Matovič unikał tematów światopoglądowych, zapowiadał zachowanie *status quo* w tych kwestiach, ale też deklarował „szacunek dla wartości chrześcijańskich” (sam określa się jako katolik). Mógł tym przekazem dotrzeć także do części wyborców, którzy byli wcześniej skłonni poprzeć Čaputovą jako symbol „nowej jakości” w słowackiej polityce. Mimo kosztownej kampanii koalicji PS/Spolu i życzliwości dla nich ze strony wielu prywatnych mediów „efekt Čaputovej” się jednak wypala – liberałowie uśpieni tym poparciem zwyciężyli tym razem jedynie w jednym z 79 obwodów, w śródmieściu Bratysławy. Oddali natomiast szczególnie na prowincji pole Matovičowi (zwycięstwa w 50 obwodach). Miał na to wpływ błąd taktyczny w postaci startu w formie koalicji (jedyne taki przypadek na 25 list wyborczych), które obowiązywał wyższy próg wyborczy. W rezultacie do uzyskania miejsca w parlamencie zabrakło niespełna 1 tys. głosów (0,04%).

Przymiarki koalicyjne

Matovič zapowiedział, że będzie dążył do powstania szerszej koalicji dysponującej większością konstytucyjną 3/5 głosów, do czego – przy wykluczeniu Smeru i partii Kotleby – potrzebuje współpracy z trzema pozostałymi ugrupowaniami. Zwykłą większość dałaby OĽaNO koalicja z dwoma z trzech potencjalnie zainteresowanych podmiotów. Mają one charakter projektów politycznych skupionych wokół swojego fundatora, ale do profilu tradycyjnej partii centroprawicowej najbardziej zbliżone jest ugrupowanie Wolność i Solidarność (SaS) Richarda Sulíka – o wyrazistym profilu wolnorynkowym, eurosceptyczne,

ale i liberalne w sferze światopoglądowej (Sulík już deklarował, że zgodność poglądów na ten temat nie będzie warunkiem wejścia do koalicji). Bardziej konserwatywny i socjalny profil (budownictwo mieszkaniowe, amnestia dla dłużników) ma ugrupowanie Jesteśmy Rodziną (Sme rodina), które silnie forsuje też agendę antyimigracyjną. Ten *de facto* projekt biznesowy przedsiębiorcy Borisa Kollára wyróżnia się – podobnie jak OĽaNO – brakiem rozbudowanych struktur i odznaczał się w poprzedniej kadencji parlamentu dużą niestabilnością. Trzeci podmiot, z którym Matovič może budować koalicję, to ugrupowanie Na Rzec Ludzi (Za ľudí), które założył były centroprawicowy prezydent Andrej Kiska jako „partię ekspertów i osobistości z regionów”.

Sprawy zagraniczne i europejskie

Kwestie zagraniczne nigdy nie były istotnym elementem programu partii OĽaNO. Zawiera on zapowiedź kultywowania prozachodniej orientacji kraju poprzez „użyteczną UE” (duży nacisk na sprawne wykorzystywanie funduszy europejskich) i „sprawne NATO” (jako głównego gwaranta bezpieczeństwa Słowacji). Matovič wprawdzie potrafi zaskakiwać, zmieniając nagle zdanie (np. grając popularną na Słowacji kartą antyamerykańską, przypisał USA odpowiedzialność za „chaos w polityce światowej”), niemniej, jak na warunki słowackiej sceny politycznej, jest to polityk prozachodni, a wśród jego współpracowników znajdują się zwolennicy wzmacniania współpracy transatlantyckiej i NATO. Matovič zapowiedział, że będzie gwarantem prozachodniej i prounijnej orientacji Słowacji, ale nie dał się jeszcze poznać jako polityk o skryształizowanych poglądach na współpracę środkowoeuropejską i stosunki z Polską. Gdy wszedł do polityki, ostro krytykował działania Viktora Orbána wobec Węgrów mieszkających za granicą, ale zarazem podejmował też próby nawiązania współpracy przedwyborczej ze wspieranym przez Budapeszt głównym ugrupowaniem mniejszości węgierskiej. Przed wyborami sugerował, że nie będzie podążał „drogą Polski czy Węgier”, ale w programie jego ugrupowania zapowiedziano pogłębienie współpracy z „najważniejszymi partnerami gospodarczymi i politycznymi”, wskazując tych z Grupy Wyszehradzkiej oraz Niemcy i Francję. Zapowiadane głębokie reformy sądownictwa czy prokuratury, mające na celu ich oczyszczenie z dotychczasowych patologii, mogą jednak wywołać protesty dotkniętych nimi środowisk, a tym samym wzbudzić zainteresowanie Brukseli – także dzięki spodziewanej aktywności Smeru w opozycji.

Prawdopodobnie premier Matovič będzie się koncentrował na polityce wewnętrznej. Z przymiarek koalicyjnych wynikało, że kwestie międzynarodowe i europejskie mogą w rządzie przypaść liberałom, co pomogłoby też dobrze ułożyć współpracę z prezydentem Čaputovou i zapewnić nowemu rządowi dobre przyjęcie w Brukseli i w stolicach zachodnioeuropejskich. Wobec nieprzekroczenia przez nich progu wyborczego stało się to nieaktualne, ale podobne przesłanki mogą przyświecać przekazaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Europejskich ugrupowaniu Na Rzec Ludzi. Ich minister raczej kontynuowałby dotychczasową politykę, z orientacją na Berlin i Paryż i próbami pozycjonowania Słowacji jako państwa bardziej zintegrowanego w UE (jako członek strefy euro) niż partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej, być może z większą troską o wiarygodność Słowacji jako partnera we współpracy transatlantyckiej. Niemniej premier i jego otoczenie, świadomi oczekiwań elektoratu, mogą więcej uwagi poświęcać współpracy środkowoeuropejskiej. Tym samym dotychczasowy podział zadań na Słowacji zostałby

utrzymany, a polityka zagraniczna i europejska byłaby kontynuowana.

Aneks. Wyniki wyborów wraz z podziałem mandatów w Radzie Narodowej

Lista wyborcza	Wynik	Mandaty	Zmiana liczby mandatów (względem wyborów z 2016 r.)
OLaNO	25,02%	53	+34
Smer-SD	18,29%	38	-11
Sme rodina	8,24%	17	+6
LSNS	7,97%	17	+3
PS/Spolu	6,96%	0	0
SaS	6,22%	13	-8
Za ľudí	5,77%	12	0
KDH	4,60%	0	0
MKS-MKO	3,90%	0	0
SNS	3,16%	0	-15
Dobrá voľba	3,06%	0	0
Vlasť	2,93%	0	0
Most-Híd	2,05%	0	-11